

*Cyptera Kazimierza Mauroleum od Lobi.*

Lyng.

PANEG. et VITAE  
Polon. Fol.



N

F

S

M  
F



MAVZOLEVM

Od Libityny

HERBOWNYM TOPOREM,  
WIELMOZNEY IEY MOSCI PANI

P. KATARZYNIE  
Z SMOSZEWA  
SKRZETVSKIEY

Ná Gorkách, Ruścu, Wapnie Stołężynie, &c.

PANI DZIEDZICZNEY  
WYSTAWIONE,

y

wiekopomnym čásom.

*przy ośtátney pogrzebowey usługze*

W Kościele OO. Fránciszkánów Poznánfskim,  
ku wieczney pámięci godney Heroiny,

Przez

M. KAZIMIERZA CEYPLERA w Przesław: Akádemiey Krákowskiey  
Filozofiey Doktorá, w Poznan: Mátemátyká, y Eloquencyi Professorá,

Oyczyстым Rytmem,

O P I S A N E.

Roku Páńskiego 1701. dnia 22. Sierpniá.

---

w Poznánium w Drukárni Akadémickiey.



NA STAROZYTNY KLEYNOT  
Przeswietnego Domu  
Jch Mościow PP. SKRZETUSKICH



21. 354 III

I.

Dostał leździec śmiertelny SKRZETUSKICH PODKOWY,  
Który wśzytkich trātuie bez respektu głowy.

II.

PODKOWA ô iák śliczny glans y splendor miała!  
Gdy ią honorow iásność upolerowała.  
W bładość idzie ten fulgor, y strásznie się mieni,  
Gdy STARZANKA nie wolna od grobowychćieni.



NA STAROZYTNY KLEYNOT  
Przeświecnego Domu  
Jeh Mościor PP. SMOSZEWSKICH



I.

TOPOR, który honorow Krzesłá wykształtował,  
Oto dziś TOPORZANCE Kátáfálek zbudował.

II.

Ze był u Rzymian Topor znak sprawiedliwości,  
Astrea sprawiedliwa świata go zazdrości:  
Więc lub się z ziemskich niżin ku niebu udála,  
Przecię sobie SMOSZEWSKICH TOPOR spodobała.



Do  
Wielmożnego Jego Mości Pána

I A N A

z SKRZETUSZA

## SKRZETUSKIEGO

Na Gorkách, Rušcu, Wapnie, Stołężynie, &c  
PANA DZIEDZICZNEGO.

Kiedyż korynę mogły sercá Twego  
Przeniknąć bárdziej żalu okrutnego  
Groty? iák gdy Himenowa  
Przyiáźni ligę, surowa  
Impreza Smierć żerwała.

Smierć przyiácielá komusz miny była  
Wesołey źródłem? kogo nie wzruszyła  
Do smutku? owżem káżdego  
Do dziełá osobliwego  
Wiem że animowała.

Wszak Orfeusza lubo nie dzielnego,  
Swey Eurydyki strátá do tákiego  
Wzbudziła aktu, że w ciemne  
Pánstwo Plutóná podziemne  
Puścić się rezolwował.

Plautiusz woli w śmiertelná vmbrelę  
Iść, kiedy widzi zmarłą Orestelę:  
Idas toczy wojnę z Bogi  
O swá Marpiślę bez trwogi,  
Chcąc by iá windykował.

Páńskie dziś Twoje upátruię skronie  
Skropione łzami, w żalu serce tonie:  
Gdy zgon widzisz KATARZYN  
Twey, która złość Libityny  
W grobu wprowadza cienie.

Wnet folgá będzie Twemu lámentowi,  
Niech tylko żalu częśc Apollinowi  
Dostanie się, y Kámenie  
Moiey, która przy tey scenie  
Smutne zaczyna pienie.

MAUZO-



# MAVZOLEVM

Od Libityny

Herbownym TOPOREM

WYBUDOWANE.

## I.



Eszcze ná ten czas wiosienne pieścizoty  
Rozmiiáły się, ziemiá do dawnego  
Wracàiac trybu, wonnemi kleynoty  
Zászczycáta się, ktore dla zimnego  
Impetow przykrych Akwilonow skryta,  
Chcac by ozdoby swoiey nie pozbytá.

## II.

Iuż z táskáwego konsensu Eölä  
Fáwoniuste, Zefiry pogodne,  
Obszerne sviáta przechodziły polá,  
Attyckich pszczótek pracowitych zgodne  
Turmy, Hibleyskiey stodyczy sukáły,  
Kwiecište mieyscá gdy przelátowáły.

## III.

Sam złotowłosy Febus zostaiacy  
W znaku powtornym Zodyáku swego,  
Promieniem miłym z zimy truchleiaczy  
Swiát temperował: Adonifowego  
Dziardynu drzewá dawna smutku lárwę  
Zruciwszy, bráły zieloności bárwę.

## IV.

Pieścizona Chlorys y wdzięczna Pomona,  
Z orsakiem Dryad y Nymfurodzimych,  
Ze im wiosienna chwila przywrocona,  
Głosy wydáti koncentow krzyklinych,  
Faunowie rádość wznowily skokami  
Ciemnemi lasow wzgardzimszy lochámi.

A

Więc



## V.

Węc animusów ludzkich mánierę  
 W tak rokosznego czasu odmienności  
 Zábieraty się do weselszey cery,  
 Aiáko żeglarz z morskich burzliwości  
 Ladu dopadłszy applauduie sobie:  
 W takowey ludzkie sercá były dobre.

## VI.

Surowa światá całego Lotryni,  
 Ktora póciechy wśelkie ruinuie,  
 Zła Libytyna, patrz z żalem, co czynił  
 Czasu weselość sobie trutynuie,  
 Schnie od zazdrości y prawnie truchleie,  
 Ze się do myśli wśytko światu dzieie.

## VII.

Zażarta Jędza pod Cyprysu cieniem  
 Zászczepionego swoia ręka. ślada,  
 Kwiatów ozdoba zniszczona poyżzieniem  
 Szkodliwym Jędzy nátychmiast upada,  
 Zieloność trawy schnie pod iej nogami,  
 Iakby w Afryce pod Bazyliśkami.

## VIII.

A tak Bermuiac kosa obościczna,  
 Ciemnawa zewśad odżiáná żatoba,  
 Krzyknie: cierpiećże będę podmieściczna  
 Plage, by taka radości ozdoba  
 Cieśzyć się miała: wnet smutkow troskliwych  
 Násieię, żalu, y płaczow rzewliwych.

## IX.

Zmienia się wiosny czasy delikátne,  
 Zgime niezwykley radości pogodá,  
 Lub Febus złotym splendorem wydátne  
 Pokaże czoło, nie będzie trwáć dobá  
 Tey weselości, bo me smutku cienie  
 Ozdobne póciech przytłumia promienie  
 luz



## X.

Iuż chyżę kroki śmiało ordynuje,  
 Gdzie niezbłagana niecie żapalczywość,  
 Stawa w momencie, tam kiedy pilnuie  
 Troygłowiego, czuła natarczywość  
 Cerbera, kiedy Plutonowe plemię  
 Cała zaśmuca swa osnowa ziemię.

## XI.

W ciemnej iaskini, gdzie sam strach paniuie  
 Z smutkiem zmieszany, gdzie wszelkich radość  
 Ostatni koniec każdy otrzymuie,  
 Z kad życia dekret idzie z surowości  
 Park nielaskawych, stawa Libityna  
 Do larw Strzyjskich mowę tak zaczyna.

## XII

Możne Rodzeństwo, którym powierzone  
 Całe pozycia momenta ludzkiego,  
 Atropos, która przedziwno pieśczone  
 Piałstwieś, Kłoto, która przebytego  
 Włokno maś czasu, y Lachezys chciwa  
 Przecinająca swa ręka przedziwna.

## XIII

Nie do świątyni przybyłam Cyrreyskiej,  
 Chcąc o żyjących wieku dokumenta  
 Skroceniu wiedzieć: z dziedziny Leteyskiej  
 Niech słyś wyrok, czyie dziś momenta  
 Kroca się? kto jest najbliższy do tego,  
 Byście przerwały osnowę lat iego?

## XIV

Zawiśnię Siostry wieku rozkwitłemu  
 Pytanie z żalem naszym decyduia,  
 Dogadzający żądaniu sprosnemu  
 Złoty Libityny, chętnie oznaymuia,  
 Ze TOPORZANKI (stań języku! brodza  
 Iuż serca w żalu,) w łokno przecinać godza

Az

Zazaj



XV.

Zdzárta lárwa kontenta z decydy  
Chybko odchodzi: O nielitościwe  
Párki! mogłyście to ná Meotydy  
Obywátelom zdanie nieżyczliwe  
Obrocić! álbo ná serca Tyráńskie,  
Lub ná nádęte kárki Maurytáńskie.

XVI

Ieśsze do swego skutku nieprzymodzi  
Párk nieżyczliwych wyroku stráśnego  
Zła Libityná. w okropne záchodzi  
W przód puścze, kedy gęstwą żałobnego  
Hebánu, kedy cyprysy smutliwe  
Wierzchołki wznosa ku niebu groźliwe.

XVII.

Drża smutne drzewa, y Belest wyddia  
Większy, niż gdy ie Eóla dumnego  
Wiátry potężnym impetem wzruszáia,  
Obawidia się cięcia fatálnego;  
Bo Libityná w rękách známienity  
STARZANKI trzyma TOPOR Rodowity.

XVIII;

Ferálnym machem ścina wynieśione  
Ku gwiazdom ciszy, Cedry już wspaniałe  
Ná niskiej ziemi z wstydem potożone  
Godność wysoka mierza, okazałe  
Kupressy swoje poważna posturę  
Ná katófálku składáia strukturę.

XIX.

Zkad Libityno Dedala spráwnego  
Do zámysłoney twej architektury  
Sprowadzisz? álbo Bryáxa sławnego?  
Ktorego cały świat bez impostury  
Z przybysem stymy wiekopomney stawit,  
Gdy Mauzolowi katófalk wystawit.

Sostrá.



## XX.

Sostrátow żadnych do tákiey máchiny,  
 Ni Architektow mądrych rekwiruięś,  
 Sámá zuchwále z podciętey drzewiny  
 Twa mániera kátáfálk buduięś.  
 TOPOR STARŻANKI w'tym cię sekunduie;  
 Który wydarty z DOMU, żal gotuie.

## XXI.

Dla ornámentu stáwioney struktury,  
 Z grubego kiru cáłun pogrzebomy  
 Kładzięś, á miásto poważney piktury  
 Kolor zatobny: przyddięś tákomy  
 Z konceptu nápis zformowány twego:  
 Tu złożon záfsczyt tryumfu moiego.

## XXII.

Więc Libityná sarkofag stáwiony  
 Do swoiey żadzy widzac, skok żradośćia  
 Niezwykła czyni, krok w Kéińskiego strony  
 Powiátu sunie przedziwna chybkóśćia:  
 Szkárádneý myśli wypetnia intentá,  
 Gdy KATARZYNIÉ rwie życia momentá.

## XXIII.

Zali się Hymen, ze ligá zerwáná  
 Sercy umystow ściśle ziednoczonych:  
 We łzách się pławi, że ták niespodziána  
 Złość Libityny áffektom spoionych  
 Związek przeciętá, że práwie rożány  
 Wiek Heroinie zdrádliwie wyrwany.

## XXIV.

Gálenie możny lekarska náuka  
 Nie mogtześ stráśneý teý nátarczywości  
 Libitynowey potłumić twa stuka?  
 Dáremne twoieý dufanie biegtóści!  
 Omelne spezy! bo iuż KATARZYNA  
 Ten wiek zákoncza á nowy záczyina.

B

Oczy



## XXV

Oczy letargiem śmiertelnym zmrużone,  
 Cyntyi niegdy promieniom podobne,  
 Uchodzą nagle splendece zniszczone  
 Urody dżimney, która y nadobne  
 Konfundowała Nimfy, delikatne  
 Czoło straciło ozdoby udatne.

## XXVI.

Twarz iak Sydonska purpura wspaniała,  
 Sliczność Iunony samey przechodząca  
 I minę wdzięczna, śmiertelnie zbledniata;  
 Zaczność przymiotow, których sprzydiaca  
 Natury łaska szczodrze udzieliła,  
 Złość Libiyny zuchwale zgwałciła.

## XXVII.

Iuż TOPORZANKA iedną z Gracyi groną,  
 Urody zaśczyt, Cnot skarbiec wstawiony,  
 Swey Familiei pertą ulubioną,  
 Przez Libitynę w grobbszyn wystawiony  
 Złożona: z która wrodzone pozory  
 I Antenatom kryła się fulgory.

## XXVIII

Zadrzały strąśnie gory Helikonskie,  
 Rzadzca Parnassu stanął zadumiaty,  
 Zdrętwiały oraz Kámeny Aönskie,  
 Gdy to fatalne Echo usłyszały:  
 Ze KATARZYNA Domu Prześwietnego  
 Życie do grobu przenosi ciemnego.

## XXIX.

Iako, gdy niegdy oczy obracali  
 Na strąśna głowę Gorgony, kamiennych  
 Posturę glazow na się zabierali:  
 Tak prawnie Muzy Kastalskie w odmiennych  
 Minach się zdały; bo iuż dla zdrętwienia  
 Wygrawać śliczne poprzestaly pienia.  
 Wtym.



## XXX.

W tym Melpomene ochotę żałosną  
 W ułudzie swoiej świadczyć usiłuje  
 I trwogę smutku chcąc wzbudzić nieznosną  
 Nenie pełne troskom intonuje:  
 STARŻANKI godney wiecznego wspomnienia  
 Z żalem zmieszane głośli wychwalenia.

## XXXI.

Gdyby kto widział Pandorę tagodną  
 Prawem srogości śmiertelney ściśnioną,  
 Nie sądziłby iey tego żalu godną,  
 Iak TOPORZANKĘ wszelkiew ozdobioną  
 Cnoty kleynotem, w która Niebo wlało,  
 Cokolwiek większych talentow chowało.

## XXXII.

Zá nic u frogiey widzę Libityny,  
 Nestorow sprzątać strudzonych látami:  
 Zá mnieysze sobie poczytuie czyny,  
 Ludzi pod swoię moc brąć tyśiacami.  
 To u niey stawá: kiedy się ósmieli  
 Na tych, ktorzy są godney Párenteli.

## XXXIII.

Uznáię, że ta záwśze kontentecá  
 W iey była myśli: kiedy iuż w śmiertelney  
 Trunnie złożona Ta, która splendeca  
 Zacnego DOMU, y nieskázytelney  
 Cnoty ozdoba, y sam kwitnacego  
 Świátu zátecat czas wieku młodego.

## XXXIV.

Iakby przezacny Fenix był zglądzony  
 Assyryjskiego Krolestwa iedyna  
 Chlubá y zászczyt; gdy przez záuśsony  
 Impet złey Smierci, godna KATARZYNA  
 Zacność swa składa do grobu ciemnego  
 Ostatni Kleynot DOMU SMOSZEWSKIEGO.



## XXXV.

Niech mi się godzi poważne Imiona  
 Tey Fámiliey wspomnieć, która w boiu  
 Mężnych Kámillow miała, (wszak Koroná  
 Polska syczy się nimi,) á w pokoju  
 Kátonom mądrych, od których skutecznych  
 Rad sły wyroki w rózach niebezpiecznych.

## XXXVI.

Wie Konfus Polski, y náwiecznie-trwáły  
 Kárpátu skalách, twárdym dyámentem  
 Niepoprześlanie rysowác wspaniałych  
 Imion SMOSZEWSKICH, poki z Firmámentem  
 Bieg gwiazdy skonczą, y ciemnościom grubym  
 Słońce splendorem sprzeciwi się lubym.

## XXXVII.

Widział wielkiego w Senacie Lecheyskim  
 Konfiliarzá, JANA SMOSZEWSKIEGO:  
 Widział, y nigdy w odmenie Leteyskim  
 Tonac Imieniu nie dopuści lego:  
 Bo Go obrońca bydz doznał wolności,  
 I Máiestatow Polskich dośtoyności.

## XXXVIII.

Nie trzebá byto Apollinowego  
 Wyroku życzyć, sentymentá byty  
 Iego zácnieysze; kiedy w Sánteckiego  
 Krzestá godności JAN siedział: ożyty  
 Sármátow Práwd, y w cáłości trwáty,  
 Gdy wotum dawał Kástelan wspaniały.

## XXXIX.

Ják honorowi BOGA Naywyższego  
 I swiatyn Páńskich szczerze hołodowátá  
 SMOSZEWSKICH Cnotá; doznay z Studziáńskiego  
 Proboszczá PIOTRA: Iego celowátá  
 Pobożność wielka y Numę Rzymyskiego,  
 Ktory Iowisza chwate dzwigat swego.

Cokol-



# XL

Cokolwiek bogactw swemu wrodzeniu  
Przynależtych choynie udzielił  
Fortuną, to wnet z chęcią Zgromadzeniu  
Światobliwego FILIPPA wnośił  
Szczodrotą niegdy Prątą Wielkiego  
Niebieskim Duchem światu wstawionego.

# XLI

Wstydźcie się pyśni Egiptu Krolowie,  
Zeście impensy tożyli daremne,  
Ná Memfityckie máquinas. Niech powie  
Stawa! iák Bogu stąnęły foremne  
Światnice, gdy ie PIOTRA szczodrobliwá  
Ręka wspierała y choyność życzliwa.

# XLII

Zámilczcie wieki o Wespásianie,  
Który dzień zá nie bez dobroczynności  
Poczytał sobie: wkontentowanie  
Prątą tego w szczegulney choyności  
Było: wśak tego świadkami Kościoły,  
Ubogich Domy, y liczne Kłástory.

# XLIII

Czemużeś Polsko nie konferowałaś  
Biskupiey Mitry PIOTROWI zacnemu?  
Skromność to lega wielka sprawowała,  
Ze przyzwoitych wrodzeniu swemu  
Nie miał honorow: tym się kontentuie  
Cnotą, gdy godność swa inśym dáruię.

# XLIV

Weso Sármácka, swa światobliwośćia  
Świátu znáiomá ANNO, Bydgoskiego  
Kłástoru Pámień czysta pobożnością  
Niebu miłego Fundátorko, z Twego  
Vczynku, w ludzkiej pamięci wickuieś  
Wgornych Empiru zamkách tryumfuięś.



# XLV

Chwała Scemolom, dzielnych Karcyusom,  
 Filenom w ziemi życie składających,  
 Vmierających meźnie Fábiusom,  
 Koklesom za swą Ojczyznę tonących:  
 Godzien tej chwały umysł STANISŁAWA  
 Bo go wstawia wojenna zabawa.

# XLVI

Gdy Lwa Szwedzkiego zawziętość zachwala,  
 (Lubo z ohyda swoja), w Sarmackiego  
 Pánstwa tryonach z krzywdą grąsowala:  
 Wten czas ochota ducha Marsowego  
 W STANISŁAWOWYM sercu się wzmacniała,  
 Całość Ojczyzny pięknie zastawiała.

# XLVII

Mężny Hektorze, ozdobo walecznych  
 Pułkom Lecheyskich, nie mogłeś pánować  
 Piękniey w pamięci! ani dostać wiecznych  
 Honorow! iak gdy raczyłeś dąrować  
 Krew swej Ojczyźnie: zámśse ci wiekuia,  
 Ktorzy krwia własna Ojczyznę ratuia.

# XLVIII

Nigdy nie ginie odważnych Rycerzom  
 Cnota, lecz w synach chwalebnie wiekuie.  
 Iak káwalerski umysł do koncerzom  
 Marsowych Ojca wabi: tak stątkuie  
 W tym chęć wigorze potomka zacnego:  
 Trzyma naturę orlą Ojca swego.

# XLIX

Nie nie odstąpił od Heroicznego  
 Umysłu Ojca, Syn pewnie waleczny  
 IęDRZEY, Achilles Krolestwa Nászego:  
 Ktarego zámśse geniusz stąteczny  
 Chciał Bohatyrskim sercom się stosować,  
 Ich meźwość, ducha, y odwagę chować.



L.

Tyran wschodniego Pánstwa tę dzielności  
Doznał, gdy godził już na Rákuskiego  
Pánstwa ruinę: bo natárczyności  
Bistońskie kruszył, sercá odważnego  
IęDRZEY, niedbáiac nic na Bisurmánskie  
Impety, ani strzały Taurykańskie,

LI.

Laurem Go trwáłym Belloná wczciłá  
Záákt Rycerski: bo Sylistryjskiego  
Báśę w poddánskie kaydány wtraciłá  
Dzielność y Cnotá IęDRZEIA męznego!  
Wszak godne skronie są niezwyciężone,  
By bluszczeniem były zwyciężskim zdobione,

LII.

Obfitość sławy niemniejszy funkcje  
Poselskie Iemu zámie przynosiły,  
Y odprawione godnie Kommissye:  
Wotá na Aktách publicznych czyniły  
Piekna powagę: miłość zaś stusności  
Ominowálá wysokie godności,

LIII.

A iáko Słońce nigdy bez splendoru  
Obaczyc można; tak godne przymioty  
Rzecz trudna widzieć bez swego honoru.  
Z swych czynów IęDRZEY y niezwykłej cnoty,  
Na Generálstwo był Dobrzynskiej Ziemi  
Promowowany głosami zgodnemi.

LIV.

A czy nie dosyć ozdób z swego DOMU  
STARZANKA miátá: tak każdy przyznáć,  
Iż nie ustąpi zácnością nikomu  
Swych Antenatów: iednakże przydáć  
Złotosná Muzá Prozápiy wspaniałych  
Ligg, w splendory swoje okazátych,



LV.

ZSTARZA złączony Leszczynskich Wieniawa,  
Czarnkowskich Natęcz, zbrojny Grzymułtowskich  
Grzymatą, Szodłskich, Opalinskich Nawą,  
Znak tryumfalny Rádwan Zebrzydowskich,  
Konarskich Koto szczęśliwość toczące,  
Fortunie ślepej nie podlegające.

LVI.

Dambskich Godziemba w tej lidze zostawa  
Z Starzą, Nowiną Padniewskich złączony:  
I ew Łanckoronskich splendor swoy przydawa,  
Y Makowieckich Pomian spokrewniony.  
Godny Kuczkorskich, Działynskich Powiata  
Y Sierakowskich, tej ligi pochwala.

LVII.

Sławny Jemielskich Nieczuń, Błęczyńskich  
Okśa, Iastrzębiec Kempkich rodowity,  
Głuskowskich Korab, y Nawą Moszczynskich,  
Stoneckich Gierald dawno známienity,  
Przy STARZY splendor spólny prezentuia,  
Przez który Domow zaśczyty wiekuia.

LVIII.

Cokolwiek ozdób sławna Tolibowskich  
Má Fámilia, Tuczyńskich wstawione  
Imię, y godna styma Bańanowskich  
Te (widzę) są w Domu STARZANKI wniesione.  
Niech inne chwali Apollo tak wiec  
Skoligowane, z STARZĄ Párente.

LIX.

Wszystkie Przeświecnych, Antenatów chwały  
Swey Prozápicy w iedney KATARZYNIE  
Słecznym się rzędem tak zkoncentrowały,  
Nad podźwienie, iak w Auryfodynie.  
Niech nikt nie tufy, że z tą Heroína  
Poważne czyny smych Przodków zagina.



LX.

Nigdy nie zdania cieniów zapomnienia  
Ci, których splendor aktów, nieśmiertelney  
Sławie pokazał. A iakoż Imienia  
Zacney STARZANKI z pamięci rzetelney  
Godność wypádnie? ktorey wśytkie lata  
Dla cnot zaśczytem są Polskiego świata.

LXI.

W rozkwitym wieku tużyła Lucyna,  
Ze płci swej chluba, wzorem wstydlivości,  
Przymiotów Pańskich skarbem, KATARZYNA  
Bydź miała: iakoż każdy bez zazdrości  
Przyzna prawdziwy prognozyk Lucyny,  
Zważać ley dzieła na sali trutyny.

LXII.

Nie długić wprawdzie przeciąg życia swego  
Godna STARZANKA z nami odprawiła:  
Lecz krotkość czasu y wieku szczupłego  
Wielka cnot liczba choynie nądgrodziła.  
Piękniey ieść: krotko żyć, a według Cnoty,  
Niż w złości, czasów zwyciężać obroty.

LXIII

Gdy pięcioletnie defektów ciężkości  
Umysł cierpliwym wielkiej Heroiny  
Przetomąć chciały: te natarczywości  
Státecznie zniosta, przykładem Lidwiny.  
Potomne wieki tey nie będą miały,  
Ktoreyby takie przymioty przyznały.

LXIV.

Iako umysłem wyrok śmiertelności  
Mężnym wypełnia, ktoś się nie zdziwuię?  
W zgonie ostatnim naywiększych boleści  
Od Niebá żada, swym się delektuię  
IEZUSEM miłym, przez Anagogeniczne  
Częste modlitwy, y akty rozliczne.



LXV.

Powiem ci prawdę Libityno śmieie:  
Ze TOPORZANKĘ luboś na fatalnym  
Dziś kátáfkú złożyła; niewiele  
Ztad maś wćiechy, chyba ze feralnym  
Smutkiem mordęczyś IASTRZĘBCA skrytości,  
I do niecznośney pobudzaś, żáłości.

LXVI.

Iuż Muzá konczy STARZANKI pochwały,  
W tym, przy okropnym Mauzoleum ślaniu  
Geniusz zmarłej Dámy okazały,  
Który IASTRZĘBCA w swoich Erydanie  
Łez tonącego, z smutku burzliwości  
Sprowadzić pragnie na ład weselości.

LXVII.

Nie day srogiemu (mowi) bráć 'żalowi  
Nád sóba gory! wśáś to pospolity  
Trefunek bywa; ze przyiacielowi  
Przyiaciel szczera myśla znamienity  
Odstąpić musi lubych życzliwości,  
Gdy Libityná żázyc ich zazdrości.

LXVIII.

Ieżeli ztad maś serce Twe strośkane?  
Ze wśytkie z Ligi SMOSZEWSKICH splendory  
Przez Libitynę sa Ci odebrane:  
Miey ztad leniment, że własne fulgory  
Z Domu Twoiego to Ci konferuia,  
Co mieć przez ligę Párki deneguia.

LXIX.

Dzielność Sármačka, która przez Tryony  
Hiperboreyskie Stawá pięknie głośi;  
I meźność, która pod Olimpu strony  
Odległe z pompa wysoko się wznosi,  
W SKRZETUSKICH sercách tak się pokazała,  
Iakby dziedziczność u nich wieczna miała.

Z Dzia-



## LXX.

Z Dziadów, Prądziadów, męstwa dokumenta  
 Bohатыrskiego czyli nie wiadome?  
 Ktorzy to prawie wszystkie swe momenta  
 Trawili w boju, kiedy nieznikome  
 Laury ANDRZEJA ukoronowały;  
 Też się MAYCHROWI honory dostały.

## LXXI.

Nie dosyc sobie oni poczytali  
 Oyczyznę wspierać swemi obradami,  
 Więc tam się luba ochota udali,  
 Gdzie nieprzyaciół licznemi turmami  
 Srożył się: tam swe pokazali męstwa,  
 Dopomagając Oyczyźnie zwycięstwa.

## LXXII.

Jednego tylko Rzym miał Scipioną  
 Odważnym sercem obarmowanego,  
 Z Twego IASTRZĘBCZE Domu jest obrona  
 Liczniejszy przeciw tryonu Polskiego  
 Nieprzyaciółom; z tad Kawalerowie  
 Mężni się rodzą jak Scypionowie.

## LXXIII.

Ażas nie duchem Mąrsą zapalony  
 MIKOŁAJ? który za IANA Trzeciego  
 Swojej dzielności miał pułk powierzony,  
 Podczas Choćimskiej, Rycerstwa Polskiego.  
 Trwać będzie jego sława, Bisurmány  
 Póki się wstydzic będą swej przegrany.

## LXXIV.

Z Moskwa, z Kozaki, y Orda zuchwała,  
 Wiele obrotów Sarmacya miała  
 Tylekroć jego odwagę wspaniała  
 Oyczyznę naszą pięknie zachwalała:  
 Umart na ręku Mąrsą y Bellony,  
 Rycerz niewczasy różnemi strudzony.



## LXXV.

Niech niesmiertelna inſſych Stawá głoſi,  
 Wielkie obcego pieſzczoty Gradiwá,  
 Niechay ich ſtymę po ſwiećcie roznoſi:  
 IANA wſpominám, ktorego ſędziwá  
 Wkonſultách ráda ná káżde momenty  
 Prywát wſſelákich zniostí mánkámenty.

## LXXVI.

Domu wſpaniaćtoſć Twego purpuruiá  
 Cnych NIEMOJIEWSKICH Roże, ſwym odorem  
 Poſſzcze przyjemne, te Konſus lokuie  
 Nie w wirydárzach Chlorydy pozorem  
 Ozdobnych; áni w ogrodách Peſtáſkich  
 Lecz na wſpániaćtych krzeſtách Káſteláńſkich.

## LXXVII.

To Antenatów chwały z Twego Domu,  
 Day mieyſce Twoiey IASTRZĘBCZE zало́cie,  
 Swych Przodków czyny doſkonáley komu  
 Stawy nie zdola ſpráwić: wláſney Cnoćie  
 Zrzedtu wſſelákich záſſczytów duſateſ,  
 Iák tylko, co ieſt dobrego, poznateſ.

## LXXVIII.

Z pierwſzego zdraz lat kwiátu vznátlá  
 Lechia Náſſá, y ſmiátlá rokować,  
 Czego ſię z miny Twey ſpodźiewáć miátlá,  
 Z młodoſći wſchodu wyprognoſtykowáć  
 Łátwo południe wieku doyrátego,  
 Znáć byto Krolem Cyrufa mátego.

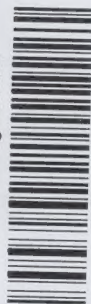
## LXXIX.

Pięknie w Lecheyſkim ſwiećcie záiaſniátlý  
 Polerownego geniusſu Twego  
 Ozdoby, trzeba, żeby ie widziátlý  
 Odlegte kráie Pánſtwá Fráncuſkiego.  
 Zaden butatu twárdego nie ſtawi,  
 Gdy go cień kryie á rdzá oſtra trawi.





Biblioteka Jagiellońska



stdr0024070



